

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI OBRONY NARODOWEJ**
(NR 103)
z dnia 16 lipca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 103)

16 lipca 2026 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- informacja ministra obrony narodowej i ministra spraw zagranicznych na temat przebiegu i rezultatów Szczytu NATO w Ankarze w dniach 7–8 lipca 2026 r.
- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2025 roku (druk nr 2752) w zakresie działania Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Zalewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Ignacy Niemczycki** sekretarz stanu w Ministerstwie spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, gen. dyw. **Krzysztof Zielski** zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz **Mirosław Wiklik** p.o. wicedyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Otwieram 103. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Witam zaproszonych gości.

Ale może najpierw przedstawię porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, który obejmuje informacje ministra obrony narodowej i ministra spraw zagranicznych na temat przebiegu i rezultatów szczytu NATO w Ankarze w dniach 7 i 8 lipca 2026 r., a w pkt 2 rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2025 r. – druk numer 2752 – w zakresie działania i kompetencji Komisji.

Serdecznie witam zaproszonych gości: pana Pawła Zalewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej; pana Ignacego Niemczyckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; pana Lecha Draba, dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych w Ministerstwie Obrony Narodowej; pana Grzegorza Kozłowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Ministerstwie Obrony Narodowej; pana generała dywizji Krzysztofa Zielskiego, zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; pana Tomasza Surdyla, dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli; pana Mirosława Wiklika, wicedyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli; panią Lucynę Gold-Kozak, zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ; pana Witolda Milczarka, zastępcę dyrektora Gabinetu Szefa w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego – chyba nie widzę na razie – i pana Arkadiusza Puławskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został zaaprobowany przez panie i panów posłów. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem uznajemy, że porządek dzienny został zaaprobowany.

W związku z tym proszę pana ministra o przedstawienie informacji w sprawie... Rozumiem, że pan minister...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Zalewski:

Myślę, że pan minister zacznie, a ja później.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Rozumiem, że panowie dzielą się w zakresie swoich kompetencji. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ignacy Niemczycki:

Zgodnie podzieliliśmy się zadaniami. Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni panowie posłowie, szanowne panie posłanki, tegoroczne spotkanie szefów państw i rządów w ramach szczytu NATO odbyło się w Ankarze 7 i 8 lipca. Polskę na szczycie reprezentowali prezydent Karol Nawrocki, wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, jak też doradca premiera ds. bezpieczeństwa narodowego wiceminister Kupiecki. Wśród zaproszonych gości z państw partnerskich sojuszu był – myślę, że to ważne – m.in. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Najważniejszym osiągnięciem szczytu w Ankarze jest spójny, zgodny przekaz wszystkich sojuszników, podkreślający przywiązanie do artykułu 5 Traktatu waszyngtońskiego i znaczenie więzi transatlantyckiej. Jest to ważny element komunikacji strategicznej wobec Rosji, aby Moskwa nie miała wątpliwości, że kolektywna obrona NATO działa. Krótka deklaracja końcowa wyraźnie wskazała, że Rosja pozostaje bezpośrednim, długoterminowym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i stabilności obszaru euroatlantyckiego.

Druga kwestia to wydatki na obronność. Szczyt potwierdził, że przyjęte w zeszłym roku zobowiązania w zakresie zwiększania wydatków na obronność z celem 5% PKB do 2035 r. są wdrażane. Tym samym wzrasta odpowiedzialność Europy za własne bezpieczeństwo. Polska jest tego doskonałym przykładem. Wypełniliśmy, a nawet przekroczyliśmy nasze zobowiązania już w tym roku, co jest zauważane przez naszych sojuszników. Przebieg szczytu NATO w Ankarze uwypuklił także rosnącą rolę bazy przemysłu zbrojeniowego. Zarówno tradycyjnych firm, w tym z udziałem kapitału państwowego, jak i nowych podmiotów prywatnych. Istotne jest nie tylko dostarczenie zdolności wojskowych, których potrzebują siły zbrojne państw NATO, w tym polskie, ale też rozwój oraz – co ważne – utrzymanie zdolności produkcyjnych zdolnych do szybkiego zwielokrotniania produkcji w przypadku takiej potrzeby. Warto odnotować, iż podczas szczytu odbyło się także forum przemysłu obronnego NATO. Sojusznicy ogłosili na nim wiele nowych inicjatyw stymulujących rozwój bazy przemysłowej NATO. Wicepremier Sikorski uczestniczył także w spotkaniu, na które sekretarz stanu Marco Rubio zaprosił głównych partnerów przemysłowych USA. Gospodarz w trakcie spotkania wyraził m.in. uznanie dla polskich wysiłków w zakresie modernizacji sił zbrojnych i bazy przemysłu zbrojeniowego.

Szczyt był także sposobnością do potwierdzenia przez sojuszników niezachwianego poparcia dla wolności, suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W deklaracji został odnotowany wkład Ukrainy w bezpieczeństwo transatlantyckie. Sojusznicy zobowiązali się do przekazania Ukrainie w 2026 r. sprzętu wojskowego, pomocy i szkoleń o wartości 70 mld euro oraz do utrzymania co najmniej takiego samego poziomu wsparcia w 2027 r. Myślę, że bardzo jasno wybrzmiało, że NATO wspiera Ukrainę i oczekuje tego od nas. Spotkanie Rady NATO-Ukraina na szczęblu ministrów spraw zagranicznych potwierdziło gotowość sojuszników do kontynuowania działań na rzecz wsparcia Ukrainy. Jej skuteczny opór przeciwko Rosji pozostaje w naszym wspólnym interesie. Ważne szczególnie dla Polski i naszego regionu było potwierdzenie przez sekretarza generalnego NATO, że rozbudowa systemu rurociągów paliwowych NATO na flankę wschodnią sojuszu będzie realizowana.

Korzystając z tej okazji, chciałbym państwu przedstawić informację o dodatkowych spotkaniach z udziałem ministra Sikorskiego, który uczestniczył między innymi w spotkaniu przedstawicieli grupy E5, Turcji i UE. To była kontynuacja rozmów grupy E5 w Berlinie. Wicepremier spotkał się i przekazał swojemu odpowiednikowi z Islandii prezydentę w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Odbyło się także spotkanie sojuszników z partnerami z Zatoki Perskiej oraz dwustronne spotkanie ministra Sikorskiego z ministrem spraw zagranicznych Kuwejtu. Jeżeli chodzi o ogólną ocenę szczytu, to z perspektywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przede wszystkim chciałbym podkreślić zademonstrowanie jedności NATO, potwierdzenie przywiązania sojuszników do artykułu 5, szczególnie wobec zagrożenia ze strony Rosji, zapewnienie o kontynuacji i konieczności wsparcia dla Ukrainy; a także potwierdzenie tego, że proces zwiększania odpowiedzialności sojuszników europejskich za obronę kolektywną będzie odbywał się we współpracy z USA. Na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz bardzo proszę pana ministra Zalewskiego.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie posłanki, panowie posłowie, dziękuję bardzo panu ministrowi Niemczyckiemu za przedstawienie zwięzłej informacji z perspektywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oczywiście, w pełni ją podzielamy. Myślę, że odejdę od typowej prezentacji skupiającej się na poszczególnych elementach tego szczytu. Myślę, że ważne jest to, abyśmy zrozumieli pewną szerszą perspektywę, w której ten szczyt się odbył i drogę, którą przeszliśmy jako państwo w ostatnim czasie. Cezurą istotną na tej drodze było objęcie przez pana prezydenta Trumpa funkcji w Stanach Zjednoczonych, który radykalnie zmienił politykę amerykańską. To wiemy. O tym nie będę mówił. I kontekst, który powstał wówczas. Czyli to, gdzie znajdowaliśmy się rok temu czy ponad rok temu, a gdzie jesteśmy dzisiaj. Myślę, że to jest ważne. Ten szczyt jest pewnym etapem. Jest pewną cezurą na tej drodze. Jakie były parametry polityki Ministerstwa Obrony i państwa polskiego rok temu? Po pierwsze, mieliśmy stałe elementy w postaci zagrożenia rosyjskiego o różnym natężeniu. Ale to był i jest czynnik obecny. Po drugie, bardzo istotny element, kluczowy z naszego punktu widzenia, to fakt, że Ukraina broniła się skutecznie. Ale skuteczność tej obrony była i jest w największym stopniu uzależniona od pomocy Zachodu, w tym od pomocy Polski, a także od zaangażowania Stanów Zjednoczonych.

Jakie czynniki były do wyjaśnienia i jakie czynniki tworzyły pewne znaki zapytania? Otóż były one związane z decyzją amerykańską o ograniczeniu obecności w Europie. To rodziło wiele pytań o to, jaki będzie charakter tego ograniczenia. Jakie konsekwencje dla nas, dla Polski, będą z tym związane? Kolejna rzecz to czynniki, które miały charakter ograniczający. To rzecz znana państwu doskonale. To ograniczenia możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu, ale także przemysłu europejskiego. To także ograniczenia zdolności produkcyjnych przemysłu amerykańskiego, które ujawniły się radykalnie po zwiększeniu zapotrzebowania na uzbrojenie po wojnie w zatoce. Mieliśmy również do czynienia z pewnymi ograniczeniami, które w jakimś sensie miały charakter historyczny. Mianowicie Polska nie była dopuszczona do odstraszania nuklearnego. Również – to jest pozostałość z okresu zimnej wojny – sieć rurociągów paliwowych, których celem jest dostarczanie paliwa siłom zbrojnym podczas wojny odzwierciedla granicę zimnej wojny. Czyli mówiąc krótko, kończy się na dawnej granicy Niemiec Zachodnich. To były elementy, z którymi mieliśmy do czynienia.

Tworzyły one i budowały kontekst naszej polityki w okresie ostatniego roku czy ponadrocznym. Zadania, które sobie stawialiśmy, były następujące. Mianowicie utrzymanie percepcji zagrożenia ze strony Rosji. To wcale nie było oczywiste, biorąc pod uwagę stanowisko nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale także niektórych państw zachodnich. Następnie to było zwiększenie udziału Europy – a Polska odgrywa w tym kolosalną rolę – w obronie konwencjonalnej, zgodnie z amerykańską koncepcją NATO 3.0. Utrzymanie pomocy dla Ukrainy. To też było pod znakiem zapytania. I wzmocnienie przemysłu obronnego, jak również zwalczanie historycznych ograniczeń, o których mówiłem wcześniej, związanych z ograniczeniem funkcjonowania Polski w programie odstraszania nuklearnego NATO czy w kwestii rurociągów paliwowych. Co udało się uzyskać? To jest ważne. Teraz będę mówił o rzeczach, które były ogłoszone na szczycie, ale także w kontekście szczytu przed szczytem. To są bardzo ważne rzeczy. Otóż, po pierwsze, udało nam się zwiększyć udział Europy w obronie konwencjonalnej. Polska wielokrotnie to postulowała sama dając przykład, jeszcze zanim Stany Zjednoczone zaczęły tego wymagać tak radykalnie od swoich partnerów europejskich.

Wspieraliśmy Stany Zjednoczone podczas szczytu i przed ubiegłorocznym szczytem, kiedy sojusznicy podjęli decyzję o wydatkowaniu do 5% PKB na obronność. Od tego czasu, od ubiegłego roku do tego roku sojusznicy europejscy – tutaj jest również Polska – zwiększyli wydatki na obronność o 20%. To jest istotny element, w którym Polska bierze udział. Ważne jest również to, że zastąpiliśmy istotną część wycofanych przez Stany Zjednoczone zdolności strategicznych oddanych do dyspozycji NATO w ramach realizacji planów operacyjnych. Polska również brała w tym istotny udział. Ponadto staliśmy się członkiem formatu – który ujawnił się w Bergen – państw, które w największym stopniu biorą udział w finansowaniu, ale także poprzez reformę i zwiększanie zdolności sił zbrojnych w obronie konwencjonalnej Europy. To ten format z Bergen. Mówię tutaj o spotkaniu, które odbyło się z inicjatywy amerykańskiej, ale było zorganizowane przez Norwegów. Wzięło w nim udział 6 państw europejskich i Stany Zjednoczone. Te 6 państw europejskich to Finlandia, Szwecja, Norwegia, Polska, Niemcy i Holandia. Staliśmy się w ten sposób wspólnie z Ameryką częścią tego trzonu zwiększającego wydatki i działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa europejskiego. To ważne.

Ten format został powtórzony nie w dosłownie powtórzonym składzie, ale jednak. Jak rozumiem, koncepcja była taka, aby dotyczyło to państw, które w największym stopniu dbają o obronę konwencjonalną Europy. To było spotkanie ministrów spraw zagranicznych, o którym mówił pan minister Niemczycki. Zapewne ten format będzie przez Stany Zjednoczone kontynuowany. On jest otwarty. Co więcej, zachęcamy, aby był maksymalnie powiększany. Oczywiście, warunkiem jest to, że wszystkie państwa, które są w tym formacie, rzeczywiście poważnie traktują swoją obronność i zwiększają wydatki. To jest ważne, bo odegraliśmy kluczową rolę – zgodnie z polskim interesem narodowym – w realizacji amerykańskiego planu NATO 3.0. I to też jest platforma i płaszczyzna zbliżenia. Kolejnego etapu zbliżenia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. Kolejnym elementem – mówił o tym minister Niemczycki – wcale nie ewidentnym, było utrzymanie pomocy dla Ukrainy. Z jednej strony w ramach Unii Europejskiej te 90 miliardów, a z drugiej strony deklaracja członków NATO o 70 miliardach na obronność, na cele obronne.

Pomoc zawiera istotną część wydatków europejskich, ale także obejmuje wydatki państw pozaeuropejskich ponad te wydatki, ponad te zobowiązania w ramach Unii Europejskiej. Kolejna kluczowa rzecz. Bardzo wzmocniliśmy zdolności naszego przemysłu obronnego. Mówię tutaj o inicjatywie SAFE, która przecież odbyła się w kontekście tego wszystkiego, co się dzieje w NATO i planów NATO, które znacząco zwiększają zobowiązania państw europejskich. Natomiast kluczowe jest to, że doszło do bardzo istotnej zmiany w nastawieniu administracji amerykańskiej do współpracy przemysłowej w zakresie przemysłu obronnego z Europą i dzielenia się amerykańskimi technologiami wojskowymi. Przypomnę, że Polska wystąpiła w tym zakresie z bardzo poważną inicjatywą. W ubiegłym roku, podczas pierwszego spotkania pana premiera Kosiniaka-Kamysza z sekretarzem Hegsethem, minister Kosiniak-Kamysz przedstawił bardzo ważną propozycję stworzenia w Polsce hubu serwisowego i produkcyjnego dla amerykańskich technologii wojskowych. Wtedy ta propozycja została przyjęta przez sekretarza Hegsetha. Natomiast dzisiaj widać wyraźnie, jak ona się konkretyzuje. Ona konkretyzuje się w praktyce poprzez utworzenie centrum serwisowego Abramsów w Polsce. Takie centrum będzie również dotyczyło śmigłowców Apache. Natomiast z nowych inicjatyw mamy do czynienia z umową z firmą Anduril dotyczącą produkcji i tworzenia joint venture.

Taka była też koncepcja premiera Kosiniaka-Kamysza, abyśmy tworzyli joint ventures z Amerykanami. Tu jest mowa o stworzeniu joint venture z firmą Anduril do produkcji dronów dalekiego zasięgu, czyli słynnych już dronów Barracuda. 500 mil zasięgu. To jest bardzo poważna zdolność strategiczna w bardzo ważnym segmencie do 1000 kilometrów. Ta umowa została podpisana na dzień przed szczytem. W ramach forum przemysłowego, o którym mówił pan minister Niemczycki, zostały podpisane umowy z Łotwą i Estonią, które dzień po podpisaniu umowy z Andurilem zadeklarowały, że będą kupowały drony Barracuda. To jest początek procesu akwizycji tych bardzo ważnych produktów. Dodatkowo w wyniku rozmów z sekretarzem Duffy, które odbywał pan minister Bejda, a także ja... Przeprowadziliśmy taką rozmowę podczas szczytu, bo byłem tam obecny. Podobnie jak minister Kupiecki towarzyszył ministrowi Sikorskiemu, ja towarzyszyłem ministrowi Kosiniakowi-Kamyszowi. Taką rozmowę przeprowadziliśmy również z sekretarzem Duffy. Mamy pełną deklarację współpracy i włączenia polskich zdolności przemysłowych do produkcji amerykańskiego sprzętu i uzbrojenia. To jest bardzo istotny krok. Istotny nie tylko dla nas, bo będziemy mieli większy dostęp do ważnych dla nas technologii amerykańskich. To jest także ważny krok dla Stanów Zjednoczonych, bo to zwiększa zdolności produkcyjne przemysłu amerykańskiego, które mogą być istotne dla Ameryki, a nie tylko dla nas.

Dla Ameryki także w kontekście zaangażowania Ameryki na innych teatrach działań, np. na terenie Indo-Pacyfiku. To jest jeden z dodatkowych czynników. Dodatkowych do tych wszystkich czynników, które istniały do tej pory, zwiększających zainteresowanie bezpieczeństwem Rzeczypospolitej po stronie Waszyngtonu. Także w tym kontekście razem z krajami, które używają systemu „Patriot” do obrony powietrznej – czyli Szwecją, Niemcami i Holandią – podpisaliśmy umowę na utworzenie w Europie centrum obsługi, certyfikowania i serwisowania efektorów do systemu „Patriot”. Traktujemy to tak – i tak zresztą traktuje to strona amerykańska, co jest wobec nas werbalizowane – że jest to pierwszy etap. Pierwszy etap przed rozpoczęciem koprodukcji tych efektorów w Polsce. To jest bardzo ważna rzecz. Dzisiaj wiele mówimy o inicjatywie antybalistycznej, w której bierze udział Ukraina. Przypomnę, że Polska już od wielu lat realizuje inwestycje w zakresie systemu „Wisła”, której trzonem są systemy „Patriot” i że systemy „Patriot” PAC-3 są obecnie jedynymi sprawdzonymi systemami antybalistycznymi.

Te systemy są w Polsce podstawą obrony powietrznej. Tak wzmacniamy nasze zdolności przemysłowe. Uzyskujemy dostęp do niezwykle cennych i poszukiwanych efektorów poprzez współpracę przemysłową wnosząc nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi na zupełnie inny niż dotychczas poziom.

Dodatkowo chcę powiedzieć, że przed szczytem w Ankarze zostały podjęte decyzje umożliwiające Polsce w przyszłości udział w systemie odstraszania nuklearnego. Przy czym chcę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że nie dotyczy to składowania broni nuklearnej na terenie Polski. Tego tematu nie ma. Została również sfinalizowana praca wielu lat czy trwająca przez wiele lat, w którą włożyło wysiłek bardzo wiele osób z Ministerstwa Obrony Narodowej, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i z Ministerstwa Energii. Praca dotycząca stworzenia systemu rurociągów paliwowych. W tym momencie chciałbym bardzo serdecznie podziękować moim współpracownikom. Ale także chcę powiedzieć, że kluczową rolę odegrała nasza placówka w Brukseli, czyli stałe przedstawicielstwo Rzeczypospolitej przy NATO. W efekcie mamy sytuację, w której Rosja jest uznana za długotrwałe zagrożenie, z którym NATO będzie miało do czynienia jeszcze długo po potencjalnym, wyczekiwanym przez nas zawieszeniu broni na Ukrainie. To jest bardzo ważne stwierdzenie, bo niektórzy uważali – takie głosy przecież słyszeliśmy – że to zagrożenie skończy się wraz z zakończeniem wojny na Ukrainie. NATO ma inne zdanie. W ten sposób realnie dostrzega, że Rosja będzie to zagrożenie stanowiła.

Po drugie, w warunkach ograniczania obecności amerykańskiej w Europie byliśmy w stanie doprowadzić do sytuacji, w której dzisiaj negocjujemy zwiększenie obecności amerykańskiej w Polsce. To jest rzecz absolutnie fundamentalna z punktu widzenia odstraszania. Chcę powiedzieć, że podczas szczytu doszło do bilateralnego spotkania z sekretarzem Hegsethem, w którym brał udział sekretarz Duffy. Ja również brałem udział w tym spotkaniu. To było spotkanie bilateralne. Poważne spotkanie, nie przy kawie, nie przy okazji lunchu czy kolacji, podczas którego sekretarz Hegseth potwierdził wolę ustanowienia w Polsce stałych baz wojskowych. Mówię to pamiętając także o roli prezydenta Nawrockiego w tym procesie i mając nadzieję, że dobre relacje prezydenta Nawrockiego z prezydentem Trumpem wzmocnią nasze stanowisko, które negocjujemy z Amerykanami w tej sprawie. Mogę państwu powiedzieć, że dzisiaj odbyłem kolejne spotkanie z przedstawicielami ambasady, także działu wojskowego, na temat tych baz. Otóż, zwiększyliśmy zaangażowanie amerykańskie w Polsce. Mamy również deklarację. Ta deklaracja padła na spotkaniu sekretarza Hegsetha z premierem Kosiniakiem-Kamyszem podczas szczytu, przy okazji szczytu NATO. Mamy deklarację, że przegląd obecności wojskowej w Europie, który został przedłużony do jesieni tego roku, nie wpłynie w negatywny sposób na Polskę.

Mamy taką deklarację. To jest bardzo ważne. Zwiększyliśmy obecność amerykańską w Polsce. To jest istotne. Utrzymaliśmy, a tak naprawdę zwiększyliśmy wsparcie europejskie dla Ukrainy. To był nasz cel. W tej kwestii zostaliśmy poparci przez wszystkie kraje europejskie, ale przecież także przez Stany Zjednoczone, które dostrzegają taką potrzebę. Jest to absolutnie jednoznaczne. Zerwaliśmy z ostatnimi ograniczeniami związanymi z członkostwem NATO, które były nałożone na Polskę, a więc zrobiliśmy olbrzymi krok, olbrzymi postęp. Ten szczyt ujawnił postęp w odstraszaniu. Zwiększona czy stała obecność amerykańska, a także utrzymanie obecności amerykańskiej w ramach jednostki NATO w Orzyszu i Bemowie Piskim przy Przesmyku Suwalskim to kolejny element, kolejny sygnał bardzo mocnego odstraszania dla Rosji. Zwiększone zaangażowanie państw europejskich w obronę to jest też kolejny mocny sygnał odstraszania. I przede wszystkim obecność Polski w tych wszystkich formatach, w ważnych formatach z Amerykanami w NATO, w których podejmowane są kluczowe inicjatywy i kluczowe decyzje. I fakt, że mamy stałe kontakty z Pentagonem. Premier Kosiniak-Kamysz ma stały kontakt z sekretarzem Hegsethem, ja z sekretarzem Colby'm, minister Bejda... Teraz minister Sobkowiak będzie w Stanach Zjednoczonych. Będzie się widziała z sekretarzem Duffy.

To są wszystko elementy, które pokazują niezwykle bliską współpracę w ramach NATO, rozwój i wzmocnienie siły NATO. Ale pamiętajmy także o kluczowych kwestiach związanych z decyzjami Unii Europejskiej, która zgodnie z logiką, którą tworzy NATO, współpracuje na rzecz bezpieczeństwa dla Europy. Możemy powiedzieć – i mówię to z całą pewnością – że ze względu na zwiększenie poziomu odstraszania wobec Rosji, Polska przez ten rok, który minął od szczytu w Hadze do szczytu w Ankarze, jest bezpieczniejsza. To nie oznacza, że nie ma zagrożenia rosyjskiego, bo ono jest. Ono będzie i ono się utrzyma. To wynika z przekonania wszystkich członków NATO, wyrażonego również w deklaracji. Niemniej jednak odstraszanie, którym dysponujemy, jest większe. Natomiast, jeżeli mówimy o zagrożeniu rosyjskim, mamy ciągle

w pamięci i na uwadze to, że ono ma istotny charakter hybrydowy. Rosjanie w dalszym ciągu testują NATO, w tym Polskę. Jednak chciałem zakończyć to sprawozdanie taką perspektywą, którą chciałem państwu dać w kontekście szczytu NATO, że środki odstraszania, którymi dysponuje Polska, są silniejsze niż rok temu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa współpracowników będzie zabierał głos w tej części? Czy ewentualnie...

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Proszę o pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Teraz pytania. Dobrze. Dziękuję bardzo. Chciałem podziękować za te informacje. Już mam pierwsze zgłoszenia do zabrania głosu. Zanim otworzę dyskusję chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że prognozy co do efektów szczytu w Ankarze były – nazwę to oględnie – bardzo umiarkowane, żeby nie powiedzieć, że pesymistyczne. Z tego, co panowie przedstawili wynika, że one są daleko większe niż te, które były przewidywane. W szczególności wydaje się, że jest tutaj widoczna sprawa zwiększonego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w ten proces. Drugi efekt – i chciałbym, żeby państwo, na ile jest to możliwe, to komentowali – to jest kwestia m. in. strategicznych rurociągów NATO. Ta sprawa wlece się od wielu lat. Wiemy, że do tej pory było wiele niechęci, bo to przecież jest proces kosztowny, żeby przeciągnąć strategiczne rurociągi NATO od granicy dawnego NRD dalej do Polski i do innych nowych państw członkowskich. Nowych w rozumieniu ostatniego rozszerzenia NATO. I trzecia sprawa, którą chciałbym, żeby panowie potwierdzili. To jest kwestia tego centrum serwisowania – jak mówimy, efektorów – rakiet PAC-3. Czy to oznacza, że podpisanie porozumienia o utworzeniu tego centrum serwisowania jest równoznaczne...

To nie było nigdzie sprecyzowane w komunikatach, ale z pańskiej wypowiedzi, panie ministrze – mówię do pana ministra Zalewskiego – wynikało, że potencjalnym miejscem lokowania tego centrum serwisowania może być Polska. Proszę o komentarz, co to oznacza z punktu widzenia dyspozycyjności akurat tego typu efektorów? Wszyscy doskonale wiemy, że każdy tego typu sprzęt ze względu na specyfikę jego funkcjonowania i elementy wyposażenia wymaga serwisowania, czy jest w ogóle sprawny do użycia w danym momencie. Jak było do tej pory? Jakie były resursy i jak długo trwało takie serwisowanie? Do tej pory odbywało się ono tylko i wyłącznie w Stanach Zjednoczonych. Myślę, że to też zobrazuje, co może oznaczać skrócenie tego okresu i co znaczy przeniesienie tego serwisowania na teren jednego z państw członkowskich. Mamy nadzieję, że do Polski. Mamy zresztą przykład pewnych problemów związanych z zakupem m.in. samolotów F-16, kiedy okazało się, że nie mieliśmy zapasowych silników. Trzeba było w ramach serwisowania wysłać silniki do Stanów Zjednoczonych. Był bardzo długi okres oczekiwania, więc wydaje się, że akurat w tym zakresie, jeżeli chodzi o najbardziej strategiczny element odstraszania i możliwości antybalistycznych, które posiada polskie wojsko – na razie w postaci 2 baterii, ale mamy nadzieję, że będzie kolejnych 8 – jest to bardzo istotne.

I kwestia deklaracji amerykańskich. Mówię o tym dniu przemysłowym, czyli o pewnego rodzaju forpoczcie i o deklaracjach związanych z możliwościami przeniesienia części produkcji firm amerykańskich do Polski. Czy to oznacza, że to jest refleksja po SAFE i przed SAFE 2? Czy w ogóle zwiększone nakłady na obronność państw członkowskich NATO i unii jednocześnie stały się impulsem dla przemysłu amerykańskiego, który zobaczył, że z jednej strony nie jest w stanie tak dużo produkować w stosunku do potrzeb, które w chwili obecnej się ujawniły, a w szczególności po wojnie w Zatoce Perskiej, a z drugiej strony też w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na sprzęt wojskowy jednocześnie w państwach członkowskich NATO i Unii Europejskiej. Pamiętamy, że jeszcze nie tak dawno proporcje nakładów na obronność w NATO były takie, że państwa członkowskie NATO dawały 20%. Państwa członkowskie NATO i Unii Europejskiej jednocześnie dawały 20%. A całą resztę – 80% – Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania, Turcja, Kanada i Norwegia, czyli państwa, które nie są państwami członkowskimi Unii Europejskiej. To pokazywało istotne dysproporcje. I może ostatnia rzecz. To kwestia czy sprawa outsiderów, jeżeli chodzi o nakłady. W szczególności myślę o rządzie hiszpańskim. Czy ta sprawa była bardzo widoczna? Ona bardzo często pojawiała się w komentarzach. Dziękuję bardzo, to tyle z mojej strony.

Pan poseł Szewiński. Kto z państwa następny? Proszę o zgłoszenie się.

Posel Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, muszę pogratulować państwu bardzo skutecznej dyplomacji, bo wrócili państwo z Ankary ze szczytu z tarczą, a nie na tarczy. Można powiedzieć – „mission accomplished”. To jest maksimum tego, co można było wynegocjować. To bardzo korzystne deklaracje wynikające z traktatu, z postanowień w Ankarze dla Polski. Jak panowie ministrowie stwierdzili, Polska stoi na wyższej pozycji w zakresie bezpieczeństwa i obronności. Zresztą Donald Trump też powiedział, że dla niego ten szczyt był festiwalem miłości. Stwierdził, że sojusznicy pokochali Stany Zjednoczone, a nawet pana prezydenta Donalda Trumpa. Bardzo dobrze, że to nie były tylko deklaracje takiego typu, że potępiamy, będziemy wspierać, ale że były konkrety. Tu mówimy o konkretnych kwotach na tarczę dronową, na rozwój przemysłu zbrojeniowego w ramach współpracy państw NATO a nie tylko Unii Europejskiej. Ta formuła jest rozszerzona. Chciałbym poruszyć jedną kwestię, bo wiadomo, że Polska jest stabilizatorem bezpieczeństwa w tej części regionu. Ale bezpieczeństwo zależy również od pewnych zdolności i siły Ukrainy.

Na podstawie projektu deklaracji z Ankary i przedstawionych materiałów można stwierdzić, że NATO utrzymało bardzo mocne wsparcie wojskowe dla Ukrainy. Ale ponownie nie wskazało żadnej politycznej ani wojskowej ścieżki prowadzącej do członkostwa. Dokument mówi o miliardach wsparcia. To bardzo dobrze. Mówi o pożyczce, ale milczy o przyszłym miejscu Ukrainy w architekturze bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Mówię o takiej mapie „Membership Action Plan”, jaka była kiedyś, kiedy Polska dochodziła do tego punktu, w którym jesteśmy dzisiaj. Właściwie największą luką w deklaracji z Ankary nie jest brak pieniędzy dla Ukrainy. Jest nią brak politycznej odpowiedzi na pytanie, co będzie po wojnie. Mamy świadomość, że Federacja Rosyjska nie boi się ukraińskiej armii. Rosja boi się artykułu 5, a szara strefa bezpieczeństwa jest zaproszeniem do kolejnej agresji. Dlatego chciałbym o to spytać. Poruszyć temat Ukrainy i jej ścieżki do NATO. Chyba wcześniej, o ile pamiętam, i Francja, i Niemcy proponowały taką formułę pośrednią bez prawa głosu, żeby Ukraina była bardziej zintegrowana z Paktem Północnoatlantyckim. Na tym szczycie NATO nie mieliśmy tego typu deklaracji. Toteż poprosiłbym uprzejmie o komentarz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa? Pani poseł Nowogórska. Proszę bardzo.

Posel Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, Wysoka Komisjo, chciałabym usłyszeć – oczywiście, w ramach możliwych informacji, objętych klauzulą dzisiejszego spotkania – jeżeli doszło do zatwierdzenia przez sekretarza generalnego NATO i ogłoszenia listy działań infrastrukturalnych związanych z realizacją inwestycji dotyczących wzmocnienia dostaw paliwa, to czy została wyznaczona oś czasu do realizacji tych zamierzeń? Czy w tym zakresie padły jakieś konkrety? Jeżeli tak, to jak to miałoby wyglądać? Jak miałyby być finansowany mechanizm realizacji tych zadań? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Nie widzę innych zgłoszeń. Zatem proszę panów ministrów o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Panie przewodniczący, o odpowiedź na ostatnie pytanie poproszę pana dyrektora Kozłowskiego, a później odpowiem na pozostałe.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego MON Grzegorz Kozłowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o projekt rurociągowy, to jest to najdroższy w historii NATO projekt inwestycyjny, którego wartość wynosi na obecnym etapie 27 miliardów euro. Jego realizacja jest rozciągnięta do 2050 r. Na obecnym etapie zamknęliśmy pierwszy, długi, kilkuletni etap dotyczący zatwierdzenia tego pakietu i tego, w jaki sposób w kolejnych latach poszczególne projekty w kilkudziesięciu – ponad 20 – państwach członkowskich NATO będą realizowane w ramach tego projektu rurociągu. O ile nie ma zastrzeżeń do wymagań wojskowych i operacyjnych z punktu widzenia realizacji tego projektu rurociągowego, bo wszystkie państwa zgadzają się, jak również władze wojskowe i polityczne sojuszu, że jest to niesłychanie istotne z punktu widzenia prowadzenia i budowania naszych zdolności

do obrony i odstraszenia, to teraz trwają prace nad różnego typu uzgodnieniami, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące zarządzania projektem, a także o szczegóły, jeżeli chodzi o finansowanie. Dlatego, że każdy z poszczególnych projektów będzie się dzielił na mini projekty dotyczące właśnie rozszerzenia tego projektu w poszczególnych państwach, a to podlega dalszym negocjacjom. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Uzupełnię. Rzeczywiście to jest gigantyczny projekt. On nie dotyczy wyłącznie Polski. Dotyczy także południa Europy, do Rumunii. Dotyczy także Turcji. Zależy nam na tym, aby polski odcinek był wykonywany jak najszybciej. To jest jasne. Po drugie, będziemy szukali środków na realizację tego projektu także w Unii Europejskiej. Uważamy, że ten projekt doskonale wpisuje się w te mechanizmy, które posiada Unia Europejska, aby finansować projekty podwójnego przeznaczenia. Bo przecież to jest projekt, który też będzie musiał być wykorzystywany przez biznes. Zresztą biznes odgrywa w tym projekcie istotną rolę. Polskie firmy Orlen i PERN to są firmy, które będą brały udział przy realizacji tego projektu. Natomiast odpowiem na – jak zrozumiałem – 2 główne pytania. Pierwsze, pana przewodniczącego Grzyba, dotyczyło centrum serwisowego. Deklaracja została podpisana przez państwa, które korzystają z systemów obrony powietrznej „Patriot”. Dzisiaj toczą się rozmowy pomiędzy Lockheed Martin a firmami, które w Polsce mają ambicję, aby uczestniczyć w tym projekcie i o tym, jaki będzie podział ról. Założenie jest takie, że będzie jedno główne centrum serwisowe współpracujące z podcentrami. Nazwijmy to w ten sposób.

W związku z tym zakładamy, że Polska tak czy inaczej będzie brała udział w tym projekcie. To, kto będzie pełnił rolę lidera, będzie zależało od oferty, którą złoży europejski przemysł. Bardzo kibicujemy PGZ-owi i bardzo mobilizujemy PGZ, aby w najwyższym stopniu odpowiedział na te potrzeby. Zakładamy również, że – jak mówię – uzyskując pozycję lidera, będziemy też odgrywali kluczową rolę w tej koprodukcji. Wiadomo, że jeden kraj tutaj nie wystarczy. Amerykanie chcą przyszłą, potencjalną koprodukcję „Patriotów” podzielić jednak na kilka państw, a więc też jest istotne, aby dzisiaj uzyskać odpowiednią rolę. Po to, żeby później tę rolę tylko wzmocnić. Co to oznacza dla Polski? To jest rzecz absolutnie fundamentalna. Dlatego, że te efekторы – a mówiąc krótko, rakiety – muszą co jakiś czas być certyfikowane. To są niezwykle skomplikowane systemy, które wymagają stałego utrzymania w ruchu, żeby utrzymały swoją precyzję i skuteczność. Dzisiaj te rakiety są serwisowane i certyfikowane w Stanach Zjednoczonych. Mówiąc krótko, mamy rakiety, ale w pewnym momencie one wyjeżdżają z Polski do zakładów serwisowych w Stanach Zjednoczonych. Będziemy mieli kontrolę nad tym serwisem i te rakiety Polski opuszczać nie będą.

W oczywisty sposób możemy sobie wyobrazić, jak to się przekłada na odstraszenie, na szybkość działania i na szybkość reakcji. Tak, że to jest naprawdę duża sprawa. Wszyscy jesteśmy wrażliwi na tę kwestię, związaną z obroną powietrzną. Dzisiaj wszyscy jesteśmy wrażliwi. Niekoniecznie tak było zawsze, ale już nie będę tych wątków poruszał. Pan poseł pytał o... Aha. Jest sprzeciw Stanów Zjednoczonych wobec członkostwa Ukrainy w NATO. Dlatego tematu nie ma na stole. Wiadomo również, że są kraje europejskie, państwa europejskie, które się temu sprzeciwiają, więc tematu nie ma. Natomiast – oczywiście – zgadzam z panem posłem, że dla Ukrainy kluczowe jest to, gdzie geopolitycznie będzie się znajdowała po wojnie. Dzisiaj możemy powiedzieć, że Ukraina już jest na Zachodzie. Wiemy o tym, że ta wojna jest prowadzona z taką skutecznością, a Ukraina jest tak odporna na ataki rosyjskie dzięki pomocy Zachodu, w tym kluczowej pomocy polskiej. Oczywiście, ważne jest utrzymanie tego miejsca. Tutaj są 2 odpowiedzi na pana pytanie. Pierwsza odpowiedź to jest koalicja chętnych, czyli państw, które chcą być obecne albo w jakikolwiek inny sposób uczestniczyć w tej misji. Chcą być obecne na Ukrainie po zakończeniu działań wojennych po to, aby szkolić Ukrainę, ale także po to, aby swoją obecnością pokazywać Rosji, że uważają, iż Ukraina jest częścią Zachodu.

Polska w koalicji chętnych ma kluczową rolę, ponieważ podjęliśmy się prowadzenia i odpowiedzialności za dowództwo logistyki. Dowództwo logistyki będzie stworzone przez Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. I to jest fundamentalna rola. Bez tej roli, czyli bez logistyki koalicja chętnych nie będzie funkcjonować. Natomiast będziemy realizować zadania związane z logistyką bez operacyjnej – powtarzam – bez operacyjnej obecności na Ukrainie. I jest drugi kontekst, moim zdaniem fundamentalny, także w kontekście bieżących napięć, które zostały wywołane przez prezydenta Zełenskiego z Polską. To jest kontekst Unii Europejskiej.

W moim przekonaniu Unia Europejska i członkostwo w Unii Europejskiej są, po pierwsze, celem Ukrainy. Przypominam, że ta wojna toczy się o członkostwo w Unii Europejskiej. Zaczęła się Majdanem Europejskim w 2013 r., który został zwołany w wyniku odłożenia podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez prezydenta Janukowycza. To jest bardzo ważna konstatacja. Teraz perspektywa europejska dla Ukrainy jest fundamentalna, bo powoduje, że ci, którzy chcą opierać przyszłość Ukrainy na wartościach europejskich, to znaczy na tolerancji, poszanowaniu praw człowieka, demokracji, rządach prawa, a to jest bardzo ważne przy korupcji, która istnieje na Ukrainie...

Taka realna perspektywa wzmacnia tych, którzy wyznają tego typu poglądy, a osłabia tych, którzy chcą budować współczesną tożsamość inną niż w latach 30. związaną z OUN czy później w okresie II wojny związaną z UPA i budowaną na ideologii Bandery. Na ideologii, której podstawą w owym czasie – nie dzisiaj, ale w owym czasie – był integralny nacjonalizm i terror jako metoda polityczna. Z punktu widzenia Polski kluczowe jest, aby istniała ta dynamika procesu europejskiego, który zachęca do tolerancji, a nie do nacjonalizmu integralnego. W moim najgłębszym przekonaniu to są również zadania, które wykonuje Polska. Wspieramy tę europejską drogę. Wspieramy Ukrainę na tej drodze jednoznacznie zakładając, że członkostwo Ukrainy powinno odbywać się na takich zasadach jak członkostwo każdego innego państwa, czyli po zrealizowaniu wszystkich reform. Mówiąc krótko, w takiej sytuacji, w której Ukraina spełni kryteria kopenhaskie. Także, a może przede wszystkim związane z kryteriami dotyczącymi rządów prawa. To jest ten drugi element, panie przewodniczący, bardzo ważny. Dla rządu koalicji 15 października ważne jest to, że wzmacniamy i pomagamy Ukrainie na drodze reform, aby mogła jak najszybciej stać się członkiem Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan minister Niemczycki. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MSZ Ignacy Niemczycki:

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko, bo chciałem się odnieść do tego, co powiedział pan przewodniczący. Zasugerował pan, że wyniki tego szczytu są lepsze niż oczekiwano. Myślę, że mamy w tym swój udział. Dlatego, że poważnie podeszliśmy do tego, o co nas proszą amerykańscy partnerzy. Bierzymy na siebie odpowiedzialność. Przypomnę o tym, co mówił premier na początku polskiej prezydencji w Unii, że Europa musi wziąć odpowiedzialność za samą siebie. I my w Europie i w NATO dajemy temu przykład. Po pierwsze, drastycznie wzrosły wydatki na obronność w Polsce. W tym jest mechanizm SAFE, który przecież zaproponowaliśmy Europie i udało się go przyjąć. Po prostu Amerykanie widzą, że reagujemy na ich prośby. Chciałbym też zahaczyć o to, co pan powiedział o możliwości przeniesienia produkcji amerykańskiej. W jakimś sensie Amerykanie dostrzegli, że skoro wydajemy tak dużo pieniędzy, to jest tu – mówiąc trywialnie – interes do zrobienia. Trzeba tu wejść mocniej niż dotychczas.

Myślę, że to będzie dla nas korzystne, bo dostaniemy dostęp do konkretnych kompetencji, a jednocześnie wzmocnimy bazę przemysłową tutaj, na miejscu. To, że odpowiadamy na wezwania Amerykanów jest też widoczne, jeżeli chodzi o Ukrainę. Rzeczywiście o członkostwie Ukrainy w NATO nie ma co dzisiaj... Amerykańskie stanowisko jest jasne. Natomiast w sytuacji, w której Amerykanie zawiesili de facto pomoc finansową dla Ukrainy, w Europie zrobiliśmy to, co trzeba i Ukrainę wspieramy finansowo, także na potrzeby własnego bezpieczeństwa. To warto dzisiaj podkreślić, że to Europa, w tym Polska, dzisiaj przede wszystkim finansuje te działania. Natomiast myślę, że w dłuższej perspektywie ważne jest dostrzeżenie tego zapisu, który jest w deklaracji ze szczytu, że Ukraina kontrybuuje do transatlantyckiego bezpieczeństwa. To jest jednak dostrzeżenie pewnej wagi Ukrainy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, nie widzę innych zgłoszeń. Chciałem bardzo serdecznie podziękować panom ministrom za przedstawione informacje, jak również państwu posłom za zadane pytania i konkluzje. Celowo powiedziałem, że oczekiwania wobec szczytu przed tym szczytem były dużo mniej ambitne niż konkluzje tego szczytu. Myślę, że część przemysłowa miała tutaj istotny wpływ. Mówię to również w kontekście debaty, która odbywała się w Polsce tuż przed szczytem, jeżeli chodzi o niektóre możliwości, jak również o wsparcie Ukrainy. Mówię chociażby o raketach PAC-3. To pokazuje, że czasami determinacja jest ważna. Przyznam szczerze, że nie spodziewałem się tak daleko idącej deklaracji, jeżeli chodzi o rurociągi strategiczne, bo w tej

sprawie od wielu lat obserwowaliśmy pewien impas. Tak to nazwijmy, bardzo delikatnie mówiąc. Z drugiej strony nasi przedstawiciele, m.in. w kwaterze głównej mówili, że są gotowi to wspierać, ale musi być presja ze strony zarówno polskiego rządu, jak i polskiego parlamentu, więc z tego punktu widzenia wydaje mi się to niezmiernie ważne. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Chciałem podziękować panu przewodniczącemu oraz paniom i panom posłom za wsparcie naszego stanowiska i za wsparcie polityki, którą realizujemy. Jestem głęboko przekonany, że realizujemy ją w najlepszym interesie Rzeczypospolitej. Chciałem również powiedzieć rzecz, która nie wybrzmiała, a powinna wybrzmieć. Ona jest szczególnie cenna. Jest szczególnie cenna dzisiaj. Chcę powiedzieć, że na szczycie pan prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie rządu prezentowali jedno stanowisko, które zostało uzgodnione przed szczytem. W kluczowych kwestiach, o których dzisiaj mówił pan minister Niemczycki i mówiłem ja, wyrażaliśmy jednoznacznie to samo stanowisko. I to pokazuje, że polska polityka może być i jest skuteczna wówczas, kiedy Polska mówi jednym głosem. Także z mojego punktu widzenia jako realizatora tej polityki na poziomie Ministerstwa Obrony Narodowej fakt, że polski Sejm, którego też jestem członkiem, polski prezydent i polski rząd mówią jednym głosem, jest absolutnie fundamentalny. I za to chciałem państwu podziękować.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, panie ministrze, że szczyt NATO pod tym względem jest akurat dobrze oceniony. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że są jeszcze inne formaty, w których chcielibyśmy uzyskać podobne efekty. Wspomnę chociażby E3, które mogłoby, a właściwie powinno być E4. Myślę, że to jest też zadanie dla nas. E5? E5. Dobrze. Myślę, że w tej sprawie rzeczywiście powinniśmy się wzajemnie wspierać. To jest oczywiste, że przecież na co dzień jesteśmy obserwowani jako kraj członkowski zarówno Unii, jak i NATO, czy istniejąca polityka ma charakter koherentny czy się rozjeżdża. Wszyscy to komunikują. Im bardziej koherentna, tym większa skuteczność. Myślę, że państwo mają tutaj absolutną rację, że w tej sprawie przedstawicielstwo Polski oraz polska delegacja z panem prezydentem, z panem wicepremierem, ministrem obrony narodowej i ministrem spraw zagranicznych spełniła ten dawno oczekiwany postulat ze strony polskiego parlamentu, za co bardzo serdecznie dziękuję. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pkt 2, w którym jest rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli. Ten druk jest znany członkom Komisji, W związku z tym mam do panów uprzejmą prośbę. Niekoniecznie jest potrzeba referowania całości, gdyż mamy to na piśmie. Gdyby państwo zechcieli przedstawić jakieś wyróżniające się elementy, które wynikają z państwa pracy w sprawozdawanym okresie, to proszę uprzejmie.

Po. wicedyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Wiklik:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałem podziękować za współpracę szanownej Komisji z Departamentem Bezpieczeństwa Narodowego NIK w zakresie proponowanych tematów oraz za zapraszanie na posiedzenia Komisji. Krótko, syntetycznie przedstawię realizację zadań przez departament w 2025 r., kontroli, które zakończyły się informacjami o wynikach kontroli i może kontroli bieżących. Z tego wolumenu tylko 2 kontrole, które przedstawię, są jawne. Wynikają one z art. 204 konstytucji i z art. 7 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. To jest wykonanie budżetu państwa w części 29 – Obrona narodowa. Reszta kontroli jest niejawna – zawarte w nich informacje i treści, jak również wnioski pokontrolne. Teraz informacja o wynikach kontroli. To było „Planowanie i realizacja rozwoju sił zbrojnych w zakresie zwiększenia liczby żołnierzy”. Informacja o wynikach kontroli jest tajna. „Pozyskanie i wdrożenie na potrzeby sił zbrojnych czołgu K2 w ramach umów zawartych z podmiotami z Korei Północnej”. Informacja o wynikach kontroli jest poufna. „Zabezpieczenie potrzeb sił zbrojnych w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa w czasie wojny”. Informacja o wynikach kontroli jest tajna. Następnie „Planowanie i realizacja zadań finansowanych przez Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych w 2023 r.” – klauzula „zastrzeżone”. Kontrola, która za kilka dni zostanie zakończona podpisaniem informacji o jej wynikach – „Osiągnięcie zdolności do realizacji zadań przez Wojska Obrony Terytorialnej” – będzie miała klauzulę „tajne”. „Pozyskanie i wdrożenie na potrzeby sił zbrojnych armato-haubic samobieżnych K9”.

Tu również klauzula – „tajne”. Myślę, że w końcu tego roku ukaże się informacja o wynikach tej kontroli.

„Oszacowanie, gromadzenie wydatków i wydatkowanie środków z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych w 2025 r.” – klauzula „zastrzeżone”. Pozwolę sobie nadmienić Wysokiej Komisji, że 15 kwietnia rozpoczęła się kontrola pt. „Zabezpieczenie potrzeb sił zbrojnych w zakresie amunicji wielkokalibrowej”. To jest może o tyle istotne, że postulatem Komisji było to, aby tę kontrolę przeprowadzić tylko w zakresie amunicji 155 mm. Ten wolumen zwiększyliśmy do 7 kalibrów. Na razie ustalenia, jak i informacja o wynikach kontroli będą tajne. Kolejna kontrola rozpoczęła 2 tygodnie temu. To „System kierowania bezpieczeństwem narodowym”. Rozpoczęła się kontrola „Zarządzanie zasobami ludzkimi w służbach specjalnych w kontekście realizacji wybranych zadań ustawowych, w tym SKW i SWW”. Planowana jest jeszcze kontrola realizacji zadań przez wojskową ochronę przeciwpożarową. Jak nadmieniłem, informacje o wynikach tych kontroli w większości – oprócz kontroli budżetowych – są niejawne. Deklaruję gotowość, pomimo tego, że Wysoka Komisja otrzymuje informacje o wynikach przeprowadzonych kontroli... Jeżeli będzie potrzeba pogłębionej analizy i przedstawienia pogłębionych informacji, deklaruje gotowość do ich przedstawienia na zamkniętym posiedzeniu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy ktoś z państwa posłów chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie czy zadać pytania? Nie widzę.

Poseł Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Ja mam jedynie postulat, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Jeżeli mamy udostępnione dokumenty pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli np. o klauzuli „tajne”, to żeby większa liczba posłów miała możliwość i chęć zapoznania się z tymi materiałami, bo to jest naprawdę kawał ciężkiej roboty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Każdorazowo wszystkie materiały, jeżeli tylko o tym wiemy, są akredytowane do dostępu dla wszystkich posłów Komisji Obrony Narodowej.

Proszę państwa, wobec tego przedkładam projekt opinii o treści: „Opinia nr 21 Komisji Obrony Narodowej dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, uchwalona na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2026 r. Komisja Obrony Narodowej po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2025 r. – druk nr 2752 – pozytywnie ocenia wyniki pracy izby w zakresie działania Komisji. Zdaniem Komisji, zakres tematyczny prowadzonych kontroli w 2025 r. w obszarze bezpieczeństwa i obrony narodowej należy uznać za prawidłowy i przydatny w pracach Komisji”. Czy są jakieś uwagi do projektu opinii? Nie widzę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że Komisja przyjęła opinię nr 21 Komisji Obrony Narodowej dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Nie słyszę sprzeciwu.

Zatem opinia została uchwalona. Tutaj też podziękowania dla wszystkich kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli zajmujących się działem obrona narodowa.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze zasygnalizować, że w dniu wczorajszym odbyliśmy wspólne posiedzenie 2 podkomisji, podkomisji do spraw modernizacji przemysłu obronnego oraz modernizacji sił zbrojnych oraz podkomisji do spraw „Zielonego Ładu”. To było zapoznanie się z raportem, który został przedłożony przez organizację Greenpeace Polska. Raport dotyczył „feedbacku” związanego z odpornością systemu energetycznego w warunkach wojny na przykładzie tego, co się przez ostatnie 4 lata działo na Ukrainie. Muszę powiedzieć, że ten raport spotkał się z bardzo przychylną opinią. Na początku, kiedy sygnalizowaliśmy, że Greenpeace przygotował taki raport, była pewnego rodzaju wątpliwość, czy ze względu na profil tej organizacji to nie będzie raport bardzo jednostronny. Obiektywizm, co zostało podkreślone przez państwa posłów, został zauważony przez obydwie podkomisje. Wrócimy do tego raportu na posiedzeniu plenarnym. Wtedy też będziemy proponowali pewien dezyderat Komisji adresowany do rządu, który wynika akurat z tego raportu. Raport sporządzono na podstawie dobrze

udokumentowanych źródeł, w tym dokumentów Europejskiej Agencji Energii. Oczywiście, także na różnych źródłach ukraińskich i polskich.

Wydaje nam się, że wnioski, które zostały tam pokazane, a w szczególności dotyczące strat, które w wyniku tego konfliktu poniosła energetyka zawodowa, a w szczególności energetyka węglowa, bo ponad 90% tych obiektów zostało zniszczonych, a także wnioski dotyczące m. in. energetyki atomowej, jak i zagrożeń z tym związanych i różnych form, jeżeli chodzi o inne źródła energii – wiatr, słońce – pokazują – i taka jest generalna konkluzja – że wyspowy charakter produkcji energii ma istotne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa i odporności społecznej. To tyle na ten temat, żeby nie przegadywać sprawy. Dziękuję m.in. pani poseł Nowogórskiej, jednej z tych osób, które uczestniczyły w tym posiedzeniu. Wydaje mi się, że sprawa odporności związanej z zagrożeniami w warunkach konfliktu, wojny czy też klęsk żywiołowych jest niezmiernie istotna.

To tyle w sprawie komunikatów w sprawach bieżących. Rozumiem, że innych komunikatów nie ma.

Dziękuję państwu bardzo za obecność. Dziękuję naszym gościom, jak również mediom, które nieczęsto witamy na posiedzeniach Komisji. Ale jest chociaż podziękowanie za państwa obecność na dzisiejszym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie.